№ 12. Środa 15 (28) Lutego 1906 roku. Rok I.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Instytucka Nr. 18.— Tel. 1672.
Adres drukarni: Puszkińska Nr. 20.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** kop., za 1-szy raz, i **20** kop., za każdy następny raz; za tekstem po 20 kop., za pierwszy raz, 10 kop. za każdy następny raz od wiersza miarą garmontową. Przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Telefonu Nr. 914.

SOCYALIZM ROLNY
i
Stosunki rolnicze na Rusi.

Haec omnia, quae credidi esse Patriae necessaria,quae scribere mihi fas erat, vobis exponere arbitror: vestrum judicium non de mea voluntate, sed de opere exoro.
Rotundus Milesius
do Radziwiłła.

I.

W końcu kwietnia 1905 r. zjazd reprezentantów Samorządu miejskiego i wiejskiego obrał za przedmiot swych obrad w Moskwie, tak zwaną „agrarną kwestyę" w tym kształcie, w jakim się wytworzyła w centrum Rosyi, wskutek niezupełnie pomyślnego stosowania w praktyce Najwyżej zatwierdzonych prawideł 19 lutego 1861 r. o włościanach dworzańskich (szlacheckich) majątków, uwolnionych z poddańczej zależności. Ocena jednostronna, bezwzględna, interesów i położenia włościan-poddanych, brak opinii i kierownictwa ze strony władz miejscowych, którzy dla sprawy byli bezstronni i obojętni, i rola obywateli, jako klasy bezpośrednio zainteresowanej w operacyach wykupna włościańskiej ziemi z punktu finansowego, sprzyjały, chociaż nie wyłącznie i nie absolutnie, powolnemu wytwarzaniu tego ekonomicznego położenia kraju (Wielkorosyi i Małorosyi-Zadnieprza), który w prasie nazywają agrarną sprawą, a słuszniej zubożeniem czyli charłactwem centrum (оскудѣние центра), a którego rozpaczliwym wyrazem jest g ł ó d, peryodycznie trapiący ludność wiejską tych krajów.*). Zjazd właścicieli ziemskich, profesorów, radnych miejskich i działaczy społecznych wogóle, mianujący się zjazdem ziemskich i miejskich przedstawicieli, treść swoich rozpraw z 28 i 29 kwietnia określił kwestyą o szczupłości ziemi (małoziemielje). W rolniczych stosunkach wogóle, i w naszych w szczególności, „małoziemstwo" jest pojęcie nieokreślone, niepochwytne i elastyczne, a przytem najbardziej boląca, nie ulegająca rzetelnej i niepartyjnej ocenie, strona agrarnej kwestyi, jako narzędzie walki dla apostołów socyalizmu rolnego.

Na zasadzie cyfr, statystyki rolnej, w 49 guberniach europejskiej Rosyi (z wyjątkiem Królestwa Polskiego, Kaukazu i Archangielskiej gubernii), opodatkowanych w 1900 r., było 247,7 milionów dziesięcin, mianowicie: włościańskich 131,8 mil. dzies., dworzańskich 54 mil. dzies., skarbowych i apanażów 61,9 mil. dzies.

Gdyby wszystkie ziemie bez wyjątku, zostały oddane w posiadłanie włościan, cała powierzchnia ich posiadłości nie zostałaby zwiększoną nawet dwa razy, w stosunku do obecnej wielkości ich nadziałowej ziemi. Ludność zwiększa się corocznie o 1,55% więc po 40 latach włościanie ocknęli by się w stosunku do nadziału ziemi, w położeniu gorszem, niż obecne, bo fundusz, czyli zapas ziemi byłby wyczerpany, zwłaszcza, mając na uwadze, że skarbowe ziemie zawierają w sobie 54,9 mil. dzies. lasów, których zachowanie byłoby ważnem ze względów meteorologicznych i hydrologicznych.

Słusznie też na posiedzeniu Zjazdu w Moskwie, hr. Chreptowicz-Butieniew,*) zapytuje: „gdy ludność po latach 30-tu znacznie się powiększy, skąd zaspokoić potrzeby ziemi za pomocą nowych nadziałów"?

Ani naukowe poszukiwania, ani statystyka, ani doświadczenie życiowe czyli praktyka innych narodów nie są w stanie nas objaśnić co do decyzyi chirurgicznego rozwiązania komplikacyi rolniczych w

*) Чернышевскiй. Письма безъ адреса. Проф. Янсенъ. Цифровыя данныя по малоземелью.

*) Prawnuk po kądzieli podkanclerza Chreptowicza, właściciela Szczorsów na Zmudzi. Pradziad ów odznaczył się w naszej historyi stosunków rolniczych, w połowie XVIII w., uwolnieniem włościan i przeprowadzeniem robocizny na czynsz

3)

Z Cyklu: „Legendy ukraińskie."

Stara szabla.

Przed wyruszeniem w pole, zdjął z kołka szablę, przyjaciółkę wierną, i począł ją oglądać. Długo ją w ręku obracał na prawo i na lewo, giął, zczerbom się przyglądał' dotykał ichł palcami, mierzył głębokość, mruczał scoś sam do siebie, w końcu pgłosemó rzekł:

— Nie pójdzież ze mną, kochanko... Za starą jesteś... I ty nie wytrzymasz i mnie nie zasłonisz...

Powiedziawszy to, do pochwy włożył i nad łóżkiem powiesił, a płatnerzowi posłał do Stawiszcz swoją kawalerską szablę do wyostrzenia i opatrzenia.

— Ta pewniejsza będzie...

Dużo czasu upłynęło od tej chwili, kiedy młody wówczas Imć pan Wyszkowski, wracając z podjazdu na Tatarów, pogrzebał w stepie owego starca. Czas zatarł wszystkie wspomnienia, wszystkie szczegóły tego dziwnego spotkania, i daru i pogrzebu.

Nazajutrz miał właśnie wyruszyć przez Ukrainę i Podole ku Wiśle. Daleka droga! A już pięć krzyżyków z okładem dobrym liczył. Sen go się nie imał, choć równo ze świtem miał w drogę jechać. Ledwie po drugich kurach zdrzemnął się i dziwny miał sen.

Śnił mu się ów starzec, pochowany niegdyś na stepie. Nigdy przed tem nie przyśnił mu się. Stał przed nim żywy, z wielką, siwą brodą, z głową obwiązaną skrwawionemi szmatami, w poszarpanym w strzępy kontuszu.

Wyszkowski żachnął się przez sen.

— Co tu waszmość robisz? — pytał trochę przestraszony, zdziwiony. Starzec milczał.

Śniło mu się, że była noc, taka sama, jak ta, w którą go pochował na stepie, gwiazdy iskrzyły się... głuche echa szły po stepie... świeżość pachniała...

Spojrzy na starca, a jemu łzy, jak groch z oczu płyną.

Wtem odezwała się pierwsza pobudka do wstawania. Wyszkowski porwał się na nogi. Nie wiedział, czy to wszystko sen, czy jawa. Przeżegnał się i do okna się rzucił. Już było po północy. Otworzył okno na oścież i słuchał pobudki. Echa jej dolatywały z daleka, zmieszane z hałasem ludzkim, który śród ciszy nocnej powietrzem płynął.

Wszyscy w domu pobudzili się. Służba poczęła siodłać konie.

Pożegnanie było krótkie. Musiał wyjechać wcześnie, ażeby pierwsze szeregi spotkać między Stawiszczami a Jezierną i ducha żołnierskiego im dodać.

Wyjechał tedy z futoru samotnie z jednym adyutantem i nieodstępnym Iwasiem, któremu i wąsy sumiaste wyrosły, i posiwieć miały czas. Jak ongi, tak i teraz jechał z bandurką przez plecy i z szablą przy boku. Jechali wprost na las Krzywiecki ku drodze. Zdążali powoli, zatrzymując się i nasłuchując ech i gwaru od Stawiszcz. Słychać było daleki gwar i tętent.

Już się na dobre rozwidniło, gdy wojsko na oko można było rozpoznać.

Iwaś rzucił okiem na pałasz Imć pana Wyszkowskiego.

— A szabla gdzie? — zapytał.

— Wyszczerbiła się i zostrzyła — odparł Wyszkowski — już byłaby nie wytrzymała... zostawiłem.

Iwaś mruknął z pod wąsów:

— Niedobrze... Niechby już służyła do końca...

* * *

Długo nie wracał Imć pan Wyszkowski. Wieści o nim nie było. Echa tylko dolatywały o tem, że walki z Tatarami były ciężkie. Na futorze Wyszkowskiego, w starym dworku, otoczonym wiekowymi dębami, panował nastrój oczekiwania i niepewności. W lecie, jakoś przed samemi żniwami, wieczorem, siedziała na ganeczku cała rodzina. Dziewczęta, podrostki kilkunastoletnie, zerwały się rychło z ławeczek i pobiegły w pole. Tuż przed dworem złocił się łanek pszenicy, a dalej step bezbrzeżny zieleniał bladą zielonością lata. Przepiórki zwoływały się, derkacze skrzeczały daleko, echa żywej i pełnej życia natury drżały w prwietrzu.

W tem pani Wyszkowska rzuciła się niespokojnie na ławeczce i krzyknęła:

— Jezus Marya! A toż co takiego!

Doleciał do niej z pokoju mężowskiego brzęk i łoskot padającego ciała na ziemię.

Poszła zobaczyć, co też to się stało. Ledwie weszła, spostrzegła szablę leżącą na ziemi. Spadła sama, bez żadnej widocznej przyczyny. Ujrzawszy ją, zbladła nagle. Smutne przeczucie ogarnęło ją. Nachyliła się, podniosła szablę i na stół położyła.

Przeczucie nie omyliło jej.

Właśnie w tej chwili Tatarzyn rozpłatał głowę Wyszkowskiemu.

Ałłach przeczytał napis na starej szabli:

— Ja jestem szczęściem.

Fr. Rawita.

KONIEC.

Rosyi, w tym sensie, w jakim one poruszają pod wpływem przestrachu znaczną część społeczeństwa i peryodycznej prasy, która nie przestaje wygłaszać teoryi socyalizmu państwowego (socialisme d'état) z młodzieńczym zapałem, godnym lepszej sprawy.

Prof. Manuiłow twierdzi, że trzeba włościanom dodać jeszcze połowę drugą tej ilości ziemi, jaką im dano w 1861 r., czyli jeszcze 34 mil. dzies. i w ten sposób on realizuje przyłączenie do ziemi nadziałowej włościańskiej 60% peryferyi kraju, w postaci dodatkowego nadziału! Wielu uczestników moskiewskiego zjazdu skłonni są podzielać to zdanie profesora, kierując się pobudką zgładzenia grzechów przeszłości, szukając moralnego kryterium, w naprawie wad zastosowania reformy 1861 roku.

Nie mówiąc o upaństwowieniu ziemi (nacyonalizacyi) według recept Henry George'a, Wallace'a i innych marzycieli, konstrukcya projektu reform t. zw. agrarnych na dodatkowych przycinkach (прирѣзки), jak słusznie dowodzi obecny członek na sesyi Moskiewskiego Zjazdu, Rodziczew, jest pozbawiona prawnej podstawy (ratio juris). „Proponują, powiada on, zadecydować nie prawo powszechne, ogólne dla wszystkich, ale przywilej, nie dlatego, że on jest słusznym, ale dlatego, że ma być pożytecznym. Ale on pożytecznym nie będzie. Wy rozpętacie wszelkie apetyty i nie będziecie mogli je zaspokoić, a nie mając sami prawnej podstawy, nie będziecie mogli nikomu wytłómaczyć jej potrzebę".

W stosunku do prywatnej własności, t. zw. „pryriezki" są dopuszczane przez konst.-demokra. partyę, niby z konieczności i na Moskiewskim Zjeździe prywatna własność uległa przymusowemu, czyli obowiązkowemu odebraniu mocą wykupna.

Zasadniczo jest to wręcz wrogiem duchowi cywilizacyi i postępu nie tylko Europy, ale i innych części świata, gwałcąc prawo własności.

A teraz należy się zwrócić do kierunku, czyli metody porównawczej. P. Łochtin*) przytacza następne obliczenia: w Europejskiej Rosyi trudni się rolnictwem 77,8% ludności, na jednego mieszkańca wypada 2,01 dzies. ornej ziemi, w tłoce czyli ugorze, corocznie zostaje przeszło 30%. Średni zbiór ziarna z dziesięciny 38,8 pud., a ponieważ nasiona składają 21,9% to czysty zbiór ziarna na duszę 22,4%. W stosunku do innych krajów, w stosunku do przestrzeni ziemi, zdatnej do uprawy, Europejska Rosya trzyma niewątpliwie pierwsze miejsce: ona przewyższa w tym względzie Austryę, Niemcy i Włochy o 3 razy, Anglię — 4 razy, Japonię — 15 razy. W ugorze zostaje w Rosyi ziemi więcej, niż w Niemczech 5 razy, niż w Anglii — o 15 razy, i 20 razy więcej, niż w Hollandyi. Ale za to zbiór zboża w Rosyi jest o 2 razy mniejszy, niż w Hiszpanii lub w Niemczech, 3 razy gorszy, niż w Japonii, 3½ razy mniejszy, niż w Anglii i Belgii; jednocześnie, wskutek gorszej kultury dla posiewu, używają nasion w Rosyi 3 razy więcej, niż w Anglii i 7 razy więcej, niż w Japonii. W związku z tem zostaje i odżywianie ludu; wówczas kiedy w Rosyi na jednostkę ludności przeciętne spożycie ziarna nie przekracza 18,8 pud., obniżając cyfrę w lata nieurodzajne do 13—14 pudów, w Stanach Zjednoczonych Ameryki spożycie wynosi 61,9, w Danii 57 pud., we Francyi 33,6, w Niemczech 27,8. Niezależności tak nizkich zbiorów w Rosyi od warunków klimatu i gleby dowodzi statystyka zbiorów w majątkach większej własności ziemskiej, gdzie urodzaj przewyższa o 20—80% przeciętny urodzaj na gruntach włościańskich. Zestawienie cyfr powyższych dowodzi, że czynnikiem decydującym niedomagania włościańskiego stanu rolnictwa jest nie brak ziemi, jak chcą działacze zjazdu w Moskwie, ale nieumiejętna uprawa, nizki poziom techniki rolniczej.

Prof. Czuprow dowiódł w szeregu wymownych wykładów w Paryżu, że doprowadzenie urodzajów w Rosyi do cyfry 115 kwintalów na hektar (100 pud. na kw. dziesięcinę), która odpowiada średniemu urodzajowi dla czarnoziemu Kijowskiej gub. i średniemu urodzajowi żyta w Niemczech, przewyższyłoby o 3½ razy efekt t. j. skutek oddania pod uprawę włościanom całej ornej ziemi w Europejskiej Rosyi!

Kwestya t. zw. agrarna, jest kwestyą ze wszech miar skomplikowaną, wymagającą wszechstronnego przeglądu, rozbioru i oceny, która się usuwa z pod pojedyńczego pióra.

W takim kształcie on jest kreślony piórem znanego z powagi naukowej b. Ministra rolnictwa—Jermołowa w № 273 petersburskiej gazety „Słowo".

Franciszek Turzyma.

Staniłówka, 11 lutego 1906 r.

*) Состоянie земледѣлія въ Россіи.

Listy z Galicyi.

Lwów, w lutym 1906 r.

I.

Szanowny Redaktorze!

Dziwnie radosne uczucie ogarnia mnie na myśl samą, że oto piszę do łamów *polskiego* pisma w Kijowie! Niemal mi się wierzyć nie chce, iż to nie sen—ale rzeczywistość, o jakiej jeszcze pół roku temu, w najśmielszej wyobrazni, nikt z nas nie marzył nawet... I nietylko z wdzięcznością i uznaniem dla założycieli *Dz. Kijowsk.*, ale z gorącem żywem zainteresowaniem, ślemy dziś z Galicyi wzrok nasz wytężony ku starożytnej stolicy Ukrainy, w której murach, po czterdziestu z górą leciech cmentarnej ciszy, ukaże się teraz czasopismo polskie! Nikt z nas nie pyta jednak czy to o barwę, czy przekonania społeczne tego pisma, — boć nazwiska założycieli są zupełnie wystarczającą rękojmią, *czem* niewątpliwie będzie dla naszego społeczeństwa ten *Dziennik Kijowski*. Że odda zatem znakomite usługi sprawie narodowej, *szeroko i rozumnie* pojmowanej, że na tych dalekich kresach dawnej Rzeczypospolitej—acz w bardzo trudnych warunkach, spełniać jednak będzie z powodzeniem zaszczytną rolę regulatora opinii polskiej... tego pragniemy tu wszyscy z całej duszy! Co więcej — bez reszty owego przysłowiowego optymizmu polskiego serca, natomiast zaś jakby pod działaniem dobrego instynktu, wierzymy w taką przyszłość *Dziennika Kijowskiego*.

*

Po sentymentach — przejdzmy na szarą niwę prozy życia. Od szeregu miesięcy żyjemy tu w Galicyi, pod znakiem *reformy ordynacyi wyborczej* do wiedeńskiej rady państwa, z niemiecka „Reichsratu". Stary, szmerlingowski, t. z. centralistyczno biurokratyczny system reprezentacyi interesów poszczególnych warstw i stanów, skonstruowany przebiegle na chwałę i pożytek *panowania Niemców* w Austryi; zmodyfikowany równie tendencyjnie w r. 1873 przez ultra centralistyczny i Galicyi wrogi gabinet ks. Auersperga (delegacye sejmów krajowych zmieniono na reprezentacye krajów wybierane *bezpośrednio* do rady państwa); — rozszerzony lat temu 10 przez ówczesnego premiera Kazimierza hr. *Badeniego*, na ogół ludności przydaniem *piątej kuryi z powszechnem głosowaniem* — (I kurya większa własność ziemska; II k. miasta; III k. izby handlowo-przemysłowe; IV k. mniejsza, czyli włościjańska posiadłość ziemska) — doczeka się obecnie a zupełnie niespodzianie, radykalnego reformatora w osobie teraźniejszego prezydenta ministrów austryackich, br. *Gautscha*. Wystąpił on w lecie z. r. z zapowiedzią projektu rządowego reformy wyborczej, która spadła, jak grom z jasnego nieba, na ludy i ich reprezentacye w radzie państwa. Zachodzono zrazu w głowę, co to się nagle stało, że właśnie ten *Gautsch*, doskonały typ austryackiego centralisty biurokraty, wpadł na koncept zmian, wywracających do góry nogami cały dotychczasowy ustrój parlamentarny w Austryi? Nie było jednak nigdzie tak naiwnych, aby posądzali p. barona o jakieś ukryte sympatye dla „ducha czasu", o chęć zadość uczynienia żywiołom radykalnym wszelakiego pokroju, które wielkim głosem wołają od 20 bez mała lat o powszechne, równe, tajne i bezpośrednie prawo wyborcze! Tak samo, kto z nas pamięta całą przeszłość polityczną i ministeryalną Gautscha, nie zdoła ani przez chwilę łudzić się, aby ten dość przeciętnej miary minister i polityk, mógł tak nagle przedzierzgnąć się w bystrego, iście genialnego męża stanu, który, patrząc trzeźwo w przyszłość, pragnie wyprowadzić ciężko skołataną nawę austryacką, po wzburzonych falach zmodernizowanej ordynacyi wyborczej, do jakiejś cichej, na długie dziesiątki lat zabezpieczonej przeciw potężnym orkanom przystani! Wszelakoż z wielu domysłów, snutych na temat *przyczyn*, które mają związać nazwisko dzisiejszego prezydenta ministrów z tak ważną i doniosłą reformą, ten jeden zdaje się być najbardziej do prawdy zbliżonym. Oto sfery wpływowe we Wiedniu, otaczające sędziwego Franciszka Józefa, i drżące nie bez podstaw o przyszłość dynastyi i jej dzierżaw z obu stron Litawy—na widok coraz natarczywszych dążeń separatystycznych na Węgrzech z jednej, a walki narodowościowej, zwłaszcza czesko-niemieckiej, z drugiej strony tej Litawy — postanowiły tu i tam uciec się do *powszechnych wyborów*, jakby do jakiegoś cudownego leku, mogącego „na poczekaniu" uśmierzyć bodaj te kurcze i bóle, w których się wije od niedawna monarchia austro-węgierska. Korzyści bowiem z tej reformy obiecują sobie ci paladyni dynastyi także: Na Węgrzech wybory powszechne rozbiją w puch koalicyę stronnictw narodowych i w przyszłym sejmie znajdzie się większość, złożona z żywiołów nie węgierskich, przeciw państwowej samodzielności i hegemonii madyarskiej w kraju *wrogo* usposobionych (Słowacy, Rusini, Rumuni, Sasi siedmiogrodzcy). W Austryi zaś te wybory wzmogą szanse idei centralistycznej i osłabią ruch odśrodkowy Czechów i Polaków, wprowadzając do pałacu greckiego przy Franzensringu, różnokolorową mozaikę frakcyi i frakcyjek — w miejsce dzisiejszych zwartych stronnictw narodowych i klerykalno-zachowawczych. W takim też razie Niemcy, rozporządzający wówczas znaczną ilością (domagają się 220 mandatów), będą mieli łatwe zadanie majoryzowania większości niemieckiej, a to wchodząc od czasu do czasu w rozmaite konwentykle okazyonalne z drobnemi frakcyami. I w takim razie *hegemonia Niemców* w Austryi, oddawna już mocno zagrożona, zdołałaby utrzymać się w całej pełni *in duse infinitum*... Głównie idzie tym naszym najserdeczniejszym nad modrym Dunajem, o *Czechy, Morawy i Śląsk*, kraje, jak wiadomo, najbogatsze i najoświeceńsze w całem państwie. Dla sprawy powolnego, lecz nie mniej przeto zupełnego w przyszłości pochłonięcia tych ziem słowiańskich przez molocha germańskiego, politycy niemieccy gotowi są nawet wypuścić naszą biedną Galicyę ze swej 140 letniej kurateli. Godzą się przecie w zasadzie poważne stronnictwa niemieckie na rozszerzenie znaczne naszej dzisiejszej autonomii? ba! — na „wyodrębnienie" Galicyi! Takie—a jeśli nie w całości takie, to w każdym razie mocno do tego zbliżone jest tło polityczne, na którem br. Gautsch—oparty o potężne plecy zarówno kamaryli dworskiej, jak wysokiej biurokracyi wiedeńskiej, szkicuje dziś wielką reformę wyborczą w Austryi.

Projekt jej ciągle jeszcze osłonięty grubym kirem tajemnicy ministeryalnej; to zaś, co do tej pory wypuszczono w świat w formie *balons d'essai* pozwala tylko domyślać się ogólnych zarysów elaboratu rządowego. Trudno jednak zamilczeć że — jak dotychczas z wyjątkiem żywiołów radykalnych, reszta stronnictw w parlamencie wcale nie objawia zachwyto dla reformy tak zapowiadanej, jak tu wnosić można z poniższych półurzędowych głosów. Tak dobrze Niemcy, jak Czesi i Polacy, z górą tyle razy zastrzegają się przeciw dotychczasowym przypuszczeniom projektu, że niemal możnaby uważać go za pogrzebany, zanim jeszcze się pojawił. Bomba gantschowska ma tedy pęknąć niebawem (około 20 b. m. n. s.) a złośliwi twierdzą, że starego gmachu parlamentarnego ona nie zburzy, lecz za to uśmierci samego jej twórcę...

Rozejrzałem się dość szybko o ogólnej sytuacyi, politycznej — która zawisła nad Austro-Węgrami na podobieństwo czarnej, w gromy brzemiennej chmury — gdzie jest ona poniekąd kluczem do zrozumienia teraźniejszego *fermentu* politycznego w Galicyi — pod hasłem właśnie reformy wyborczej. Zeszłoroczna zapowiedź tej reformy wywołała w kraju naszym podobny skutek, jak kamyk, rzucony w sam środek gniazda szerszeni. Mówiąc jednak o kraju, nie mam zgoła na myśli szerokich warst ludu i inteligencyi, zarówno wiejskiej, jak miejskiej, lecz grupy — często nawet nieliczne — ich przedstawicieli. W tych gruzach zawrzało nagle! Chcąc określić bliżej ich barwy i cele, wystarczy je wyliczyć: polskie żywioły zachowawcze i umiarkowane, umiarkowani i radykalni ludowcy polscy, demokracya narodowa. Po stronie przeciwnej Rusini i socyaliści. Przeciw reformie w stylu Gautschowskim oświadczyli się odrazu wszyscy nasi konserwatyści w kole polskiem i w kraju a także stronnictwa umiarkowane. *Speacker* parlamentarny koła i jego prezes, hr. Wojciech *Dzieduszycki*, wcale niedwuznacznie i z dość rzadką u polityka otwartością oświadczył się przeciw projektowi rządowemu w domniemanej jego formie. Zasadniczo nie odrzucił ani potępił myśli rozszerzenia praw wyborczych na szerokie masy, lecz uczynił to zależnem — w stosunku do Galicyi — od kantel nakazywanych przez *wyjątkowe* stosunki w kraju naszym i przez nasze interesa narodowe, zwłaszcza *we wschodniej* części kraju. To samo stanowisko wobec projektu ministeryalnego zajęła z drobnemi odmianami demokracya narodowa, dalej umiarkowane żywioły miejskie — słowem wszystkie te odcienie polityczne, które z pewnymi restrykcyami przyznają się do sztandaru demokratycznego i narodowego. Reasumując rzecz: *przeciw* projektowi Gautscha w formie zapowiadanej odezwała się w naszym kraju silna i wpływowa opozycya, w której szeregach maszerują, zgodnie obok demokratów — *res mirabilis*! — także konserwatyści krakowscy, podolscy etc.

Zupełnie odmienne stanowisko wobec zamiarów gautschowskich zajęli przedewszystkiem z miejsca nasi *ludowcy skrajnej barwy*, których głowa duchowa jest b. inżynier petersburski a dziś redaktor naczelny *Kuryera Lwowskiego*. Bolesław *Wysłouch*, działaczem zaś parlamentarnym — Jan *Stapiński*, redaktor *Przyjaciela ludu* i poseł sejmowy. Równocześnie wszczęli na całej linji hałas 4 przymiotnikowego jak je *Słowo Polskie* w skróceniu mieni) prawa wyborczego *socyaliści i Rusini*. Po entuzyastycznych artykułach, wielbiących „rozum stanu" Gautscha, rozpoczęli też niezwłocznie agitacyę w kraju na wielką skalę. Objawia się ona na nieprzeliczonem mnóstwie wieców, urządzanych przez agitatorów ludowych, socyalistycznych i rusińskich, gdzie wszędzie uchwalono „przez aklamacyę" siarczyste rezolucye do rządu, petycye i deputacye do Wiednia, domagające się u sfer naczelnych energicznego, jak najszybszego urzeczywistnienia zapowiedzi gautschowskiej. Innymi słowy: mamy w kraju naszym w tej chwili arcyrzadkie zjawisko. Przeciw rządowi zwracają się w tym wypadku długoletnie jego „filary" w radzie państwa, natomiast rolę agitatorów rzeczników rządu objęły radykalne żywioły, które już ze swej „profesyi" — że się tak wyrażę — były zawsze przeciw jakiemukolwiek „rządowi". To ostatnie nie dotyczy — co prawda — naszych polityków rusińskich. Od r. 1848 począwszy, każdy taki rząd wiedeński który zwalczanie i ucisk żywiołu polskiego w Galicyi uważał sobie formalnie za t. zw. „konieczność państwową", miewał niestety wśród przywódców rusińskich prawie zawsze adoratorów i gotowych na wszystko pomocników... Smutne, boleśne, ale prawdziwe!

W następnym liście spróbuję przedstawić wiernie czytelnikom „Dzien. Kij." metodę walki tych trzech okazów, oddanych dziś duszą i ciałem p. br. Gautschowi, przyczem podam bezstronną charakterystykę stronnictw i przywódców rusińskich w Galicyi.

Estw.

Przegląd polityczny.

Rosya.

Nieporozumienia w Radzie ministrow. Agencya Bathona telegrafuje z Petersburga: To, co się obecnie dzieje w Radzie ministrów jest logicznem następstwem systemu, wprowadzonego przez hr. Wittego. Lubiący władzę, hr. Witte od pierwszego dnia, w którym został premierem, dążył do faktycznej dyktatury, ale okazało się, że minister Durnowo, powołany przez Wittego dla przeciwwagi zbyt liberalnym poglądom, również lubi władzę i ma takie same dyktatorskie zapędy. Stąd między tymi dwoma ludźmi poczęła się głucha walka, podsycana niezdrową atmosferą dworskich ambicyi i intryg.

Tymczasem reszta ministrów, wybranych przez hr. Wittego z ludzi nowych w tym celu, ażeby nie mięszali się do rządów premiera, w milczeniu przyglądała się tej walce dwóch ambicyi, ale po niejakim czasie zachciało się ministrom wyjść z tej roli biernych i posłusznych wykonawców. Zaczęli baczniej wglądać w bieg spraw i przekonali się, że po za ich plecami i bez ich wiedzy dzieją się niemożliwe rzeczy. I nowi ministrowie dotąd milczący przemówili wreszcie. Zaczęli dokuczać obu dyktatorom swojemi uwagami i chcieli mieć udział w rządach. Wśród ministrów utworzyły się dwie grupy: prawica i lewica. Hr. Witte stawał się coraz bardziej nerwowym a wreszcie, całkiem niedwuznacznie dawał do zrozumienia, że komu się niepodoba, ten może iść. Stosunki psuły się z każdym dniem a dymisya Kutlera była sygnałem do ogólnego ministeryalnego strajku. Bojąc się opinii narodu, która coraz głośniej zwraca się przeciwko uprawianej obecnie reakcyi, zgłosili swą dymisyę: Timirjaziew. hr. Tołstoj, Niemieszajew; Fiłosofow (kontroler państwa) i kilku towarzyszów ministrów.

Dla hr. Wittego rozpadnięcie się gabinetu jest ciężkim ciosem, szczególniej w obecnej chwili, przed samymi wyborami do Dumy. Wskutek tego rodzi się obawa, czy hr. Witte nie zechce odłożyć jeszcze terminu wyborów do chwili, kiedy zrekonstruuje swój gabinet.

Rozeszła się w tych dniach pogłoska, że hr. Witte po raz już czwarty podał się do dymisyi. Tej pogłosce jednak nie należy wierzyć. Hr. Witte będzie chciał wszelkimi sposobami utrzymać się przy władzy aż do otwarcia Dumy.

Teraz czyni wysiłki celem utrzymania w gabinecie liberalniejszych ministrów i gotów jest podobno poczynić im pewne ustępstwa, byle by nie dopuścić do zupełnego rozpadnięcia się gabinetu.

Ze sfer dworskich donoszą, że w Carskim Siole kierunek stanowczo zmienił się na lewo. Uważają, że już czas zmienić terazniejszy kurs.

Oczekiwać więc należy bliskiego przejawu liberalniejszych prądów.

*

Austrya.

Do „Berliner Tageblatt" telegrafują pod d. 16 (13) lutego:

We *Fiume* wybuchł dziś *ogólny strajk* robotniczy. Strajkuje 7000 ludzi. Robotnicy wszystkich fabryk przyłączyli się do bezrobocia. Strajkujący przeciągali przez ulicę, żądając zamknięcia sklepów. W południe rozeszła się wiadomość, że strajkującym palaczom i majtkom ma być przyznane żądane przez nich podwyższenie płacy. Pracujący przy okrętach, wobec tej wiadomości, skłaniali się ku podjęciu pracy, jednak robotnicy w fabrykach żądali, ażeby niektórzy nienawistni im kierownicy w okrętowych warsztatach zostali usunięci. Koleje: rządowe i południowa wstrzymały ruch towarowy. Wszystkie sklepy zamknięte. Czuje się brak środków żywności. Fiakry, omnibusy i tramwaje nie kursują. Około godz. 1-ej po południu posłane zostało wojsko dla ochrony gazowni, rafineryi nafty i fabryk torpedów. Policya okazała się za słabą. Przed rafineryą nafty przyszło do starcia między wojskiem a strajkującymi. Dwóch robotników zabitych, 16 rannych, zastępca naczelnika policyi raniony w głowę kamieniem. Główniejsze punkty w mieście obsadzone wojskiem.

Przypuszczają, że jutro praca podjętą zostanie.

*

Francya.

Loubet po raz ostatni w dniu 16 (3) b. m. przewodniczył w Radzie ministrów. Na mowę jego, w której dziękował ministrom za współpracownictwo odpowiedział prezydent ministrów Rouvier, podnosząc zasługi byłego prezydenta republiki i stwierdzając, że Loubet zasłużył sobie na miłość ziomków i uznanie obcych mocarstw. Na opróżnioną przez Falliéres'a godność prezesa senatu wybrany został 241 głosami na 248 głosujących senator Dubost.

W *Senacie* rozpoczęła się dyskusya nad traktatem handlowym francusko-rosyjskim. Prevet, referując tę sprawę, zwraca uwagę, że projektowany traktat musi być ratyfikowany w Petersburgu przed 20 lutego i wyraża nadzieję, że rząd poczyni jeszcze nowe kroki celem zdobycia większych ulg dla francuskiego handlu. Monis i Méline krytykują przedłożony traktat. Skarżą się, że na wina bordeaux za wysokie cła nałożono i że co do różnych produktów rosyjskich zastosowana została taryfa minimalna. Po mowie ministra handlu Trouillot i przyrzeczeniu danem przez Rouvier'a, że rząd nie spuści z oka kwestyi polepszenia postanowień traktatu, senat przyjmuje projektowany traktat handlowy francusko-rosyjski.

*

Włochy.

Turyńska „Gazetta del Popolo" ogłasza sensacyjny artykuł o rzekomym planie *okupacyi Tripolisu* przez Włochy. Rzecz podobno miała się tak: Przed paru laty powołano nagle jednego z lepszych generałów włoskich do ministeryum spraw zewnętrznych i zażądano od niego bezzwłocznego przedłożenia planu okupacyi Tripolisu. Po 24 godzinnym namyśle generał dał następującą opinię: Ponieważ Turcya wówczas miała wszystkiego 10,000 żołnierza w całym Tripolisie, a port był prawie bez obrony, przeto dla skutecznego zajęcia Tripolisu wystarczył by jeden korpus o dwóch dywizyach składu wojennego. Tę armię z Sycylii przewiozło by 70 okrętów transportowych, a jednocześnie flota wojenna włoska zjawiła by się przed Tripolis.

Do tej ekspedycyi wszystko już było gotowe, gdy nagle pewna *wysoka osobistość* pomięszała temu szyki, twierdząc, że Włochy nie są do awantury przygotowane. Planu zatem zaniechano. „Gazetta del Popolo" ręczy za prawdziwość swej wiadomości.

W każdym razie tego rodzaju wynurzenia, choćby nawet prawdziwe, nie mogą dobrze oddziałać na politykę krajową. To też „Tribuna" ostro krytykuje wystąpienie. Gazetta twierdzi, że takiemi fantazyjnemi opowiadaniami złą się wyrządza przysługę krajowi i rządowi.

Sprawy polskie.

—o—

Stan wojenny w Królestwie Polskiem.

Z sądu wojennego. Na wokandzie sądu wojennego okręgu warszawskiego znajdują się dwie sprawy polityczne: 1) Jana i Franciszka braci Czekalskich, oskarżonych z art. 279 cz. XXIV Zb. Post. Woj. o usiłowanie zabójstwa w d. 3 stycznia r. b. w Będzinie młodszego strażnika ziemskiego Gierasimenki, oraz 2) Marcina Ziernickiego, oskarżonego z tegoż artykułu o zabójstwo w dniu 5 stycznia r. b. w Zawierciu młodszego strażnika ziemskiego Kozłowa.

Wszyscy oskarżeni oddani zostali pod sąd wojenny z rozporządzenia generał-gubernatora Skałona ze względu, że inkryminowane im czyny spełnione zostały podczas trwania ogłoszonego ostatnio w Królestwie Polskiem stanu wojennego. Skierowanie sprawy do sądu wojennego pociąga za sobą zastosowanie do oskarżonych, zamiast przepisów kodeksu karnego—wzmiankowanego wyżej art. 279 kod. kar. woj. wyznaczającego za czyny gwałtowne, dokonane podczas wojny—karę śmierci.

Posiedzenie sądu odbędzie się w cytadeli, przy drzwiach zamkniętych. Oskarżonych bronią: Jana Czekalskiego—adw. przys. Wiktor Krypski, Franciszka Czekalskiego—adw. przys. Oskar Scheller, Marcina Ziernickiego — adw. przys. Franciszek Nowodworski.

Szczegóły zabójstwa Iwanowa. Donieśliśmy już onegdaj w telegramach o zabójstwie, spełnionem na osobie dyrektora kolei nadwiślańskich, inżeniera Dymitra Iwanowa. Szczegóły tego zabójstwa są następujące.

P. Iwanow w sobotę o godz. 12 w południe, powracał z przechadzki, wraz z dorosłym synem. Zmierzając ku domowi, na ul. Ujazdowską Nr. 11, zauważył na ul. Brackiej dwóch młodzieńców, przyzwoicie ubranych, postępujących tuż za nim. Że jednak szli oni spokojnie nie zdradzając żadnych zamiarów, nie zwracał na nich w dalszym ciągu uwagi. Gdy dyrektor Iwanow był naprzeciw domu Nr. 4, jeden z owych młodzieńców przysunął się bliżej i strzelił z tyłu w głowę Iwanowowi. Iwanow padł na miejscu bez życia. Zabójcy wskoczyli do dorożki i pędem udali się w kierunku alei Jerozolimskiej, gdzie zginęli z oczu ścigającego ich policyanta. Podobno goniący dorożkę stójkowy zauważył numer dorożki. Zwłoki dyr. Iwanowa złożono na razie w bramie domu Nr. 4, poczem przeniesiono je do szpitala Dzieciątka Jezus, skąd zabrane będą do domu.

Dyrektor Iwanow był wychowańcem instytutu inżenierów dróg i komunikacyi w Petersburgu. Z kolei rosyjskich przybył do Królestwa na posadę dyrektora kolei Dąbrowskiej, a przed 6 laty objął stanowisko dyrektora kolei nadwiślańskich, które dziś po przejściu pod wspólny zarząd kolei Terespolskiej, Dąbrowskiej i innych, jest jednem z najważniejszych stanowisk kolejowych w całem państwie.

Zarząd kolejami rzeczonemi obejmuje tymczasowo inż. Potiemkin.

Napad na leśniczówkę. Z Radomia donoszą w dniu 22 lutego. Dzisiejszej nocy o godzinie wpół do 2-ej banda złożona z 17 uzbrojonych ludzi napadła na dom pana Szymanowskiego, nadleśnego w dobrach Chlewiskich, majątku hr. Platera. Napastnicy otoczyli dom ze wszystkich stron i wysadziwszy drzwi wejściowe petardą, wdarli się do mieszkania.

Naprożno żona i dzieci błagają napastników o życie męża i ojca, włócząc się u nóg i chwytają ich za uzbrojone ręce. Szymanowskiego, człowieka bezbronnego, wywleczono do przedpokoju i czterema strzałami położono trupem.

Zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem i był wielce lubiany przez podwładnych. Jako sumienny człowiek, taktowny zwierzchnik i dobry polak nie mógł mieć i nie miał osobistych wrogów, naraził się jednak partyom skrajnym, których destrukcyjną, dewastującą życie narodowe działalność śmiało potępiał.

Na tą samą leśniczówkę przed dwoma tygodniami dokonano napadu i zabrano w nieobecności leśniczego złożone przez leśników rewolwery. W dniu wczorajszym bandy napastników dokonały napadu na składy monopolowe w Orońsku, Szydłowcu i Chlewiskach, przyczem zabrano gotowiznę w sumie przeszło półtora tysiąca rubli. Po dokonaniu napadu, napastnicy wsiedli na przygotowane wozy i odjechali, strzelając na wiwat z rewolwerów.

* * *

Na posiedzeniu Sejmu pruskiego dnia 22 lutego, w rozprawie budżetowej nad etatem ministeryum rolnictwa, poruszono sprawę polską.

Rozpoczęło się to od spraw ekonomicznych.

Konserwatysta pruski poseł Rogale-Bieberstein żądał, aby na budowę kanału mazurskiego rząd wyznaczył 1½ miliona marek, liberał p. Luseński skarżył się na brak solanek umiejętnie kierowanego miejsca zdrowotno-kąpielowego w Poznańskiem. Mówca domagał się, aby rząd pruski troskliwiej opiekował się mniejszemi miastami w Ks. Poznańskiem, niemczyzna na kresach wschodnich skorzysta na tem niepomiernie.

Minister finansów baron Rheinbaben odpowiedział na to, że rząd nie powziął jeszcze stanowczej decyzyi. Nie wierzy, że solanki inowrocławskie mogłyby się odpowiednio rozwinąć. Jest jednak gotów Inowrocławowi wyznaczyć pewną sumę ze środków państwowych, gdyż miasto Inowrocław znajduje się w nader przykrem położeniu na wschodzie.

W Poznańskiem i w Prusach Zachodnich wszelkie gimnazya upaństwowiono. Pod tym względem zajmują obie te prowincye stanowisko wyjątkowe. Z największą gorliwością zakładamy tam szkoły uzupełniające i budujemy nowe linie kolejowe. Tak zwane „ostmarkenzulagi", jakie pobierają i pozasłużbowi urzędnicy, jeżeli nie wyprowadzą się z wschodnich kresów, spowodowały, że od 1 kwietnia 1903 roku z pośród 318 pensyonowanych urzędników, 288 pozostało i nadal na wschodzie. Aby pomódz niemieckim rzemieślnikom po małych miastach, pozostającym pod względem uświadomienia narodowego daleko w tyle za polakami, powinien rząd starać się o masowe osiedlenie się niemców po małych miastach. Kolonie niemieckie nie powinny być rozproszone, ale należy je zakładać w bliskości miast, aby te otoczyć pasmem niemczyzny. Niechętnie słyszę—mówił Rheinbaben—że tak wiele mówi się o braku otuchy w tej sprawie. Niemcy na kresach wschodnich muszą się koniecznie wyzbyć tego usposobienia.

Uznaje za obowiązek rządu, aby tenże zaopiekował się szczególnie małemi miastami; niemczyznę należy utrzymać za każdą cenę na dawnej wyżynie

Na te brednie ministeryalne odpowiedział rozumnie poseł polski p. Wojciech Korfanty.

Zwrócił się nasamprzód w ostrych słowach przeciw narodowo-liberalnemu posłowi Lusensky'emu, za to że prosił ministra finansów o zajęcie szczególnie ostrego stanowiska w kwestyi polskiej. A pan minister ani jednem słowem nie wystąpił przeciw germanizacyjnym zachciankom wspomnianego posła.

Jak można owo przemówienie pogodzić z zawewnieniem, że każdy polak ma prawo do swobodnego posługiwania się mową ojczystą, jako też do pielęgnowania myśli polskiej?

Dalej brzmiała mowa posła Korfantego mniej więcej jak następuje:

Naraz mówi się nam tutaj, że my polacy mamy naszą mowę polską, naszą narodowość porzucić. Przeciw podobnym dążeniom, jakie żywią izba sejmowa i rząd, musimy stanowić energiczny opór; przeciwnie, musimy żądać aby naszą mowę ojczystą i uczucie narodowe zachowano i szanowano.

Niemcy żądają, aby przy urodzinach polskiego dziecięcia akuszerka niemka była czynną, a położnice polki mają być leczone przez lekarzy niemców. W gazetach niemieckich czyta się co chwilę, że państwo ma przychodzić z pomocą. I w rzeczywistości wyrzuca państwo miliony marek dla setek marnych egzystencyi, które bez pomocy państwowej obyć się nie mogą. My polacy walki tej ani bojkotu nie rozpoczęliśmy, a czyż nie jest bojkotem fundusz kolonizacyjny? A cóż mówią wyjątkowe prawa przeciw polakom wydane?

„Ostmarkenverein" zebrał adresy wszystkich kupców niemców, wydał je w wielotysięcznym nakładzie, aby niemcy jedynie u firm zamieszczonych w tym spisie kupowali.

Co my i pewna część izby o tym funduszu dyspozycyjnym sądzi, jest aż nadto znanem! Przytem kontroli żadnej nad funduszem niema, sprawozdania kasowego nie otrzymujemy. Z funduszu tego czerpie się, aby zupełnie samowolnie niepewnym indywiduom pomagać w walce przeciw polskim lekarzom, adwokatom, przemysłowcom i rzemieślnikom. Ten fundusz dyspozycyjny jest niczem innem jak funduszem gadzinowym. Powoduje on jedynie rzucanie oszczerstw, denuncyacye i wzrost roznamiętnienia politycznego. O zapomogach dla urzędników na wschodzie „ostmarkenzulagen" mogę jedynie to samo powiedziec, co o funduszu dyspozycyjnym.

Jeżeli urzędnicy niemieccy swą dzielność w tem okazują, że wobec społeczeństwa naszego tak „grzecznie" występują, iż graniczy to prawie z szykanowaniem naszej ludności; jeżeli buduje się ten mur graniczny coraz wyżej —więc jakże może być mowa o pokoju w wschodnich dzielnicach! Gdybyśmy nie mieli obydwóch funduszów, to miecz wojenny leżałby zagrzebany.

Na budowę nowego teatru w Katowicach zażądano 300,000 marek; gdyby to miało być na cele kulturalne dla naszego kraju, z radością powitalibyśmy ten wniosek. Lecz nowy teatr katowicki ma służyć jedynie celom germanizacyjnym. Przedstawienia tego teatru bowiem mają odbywać się tylko dla urzędników niemców. Z tego powodu więc nie możemy głosować za uchwalenie tej pozycyi. (Brawo! u polaków).

Na wywody posła Korfantego odpowiadał minister finansów baron Rheinbaben, powtarzając wiecznie te same frazesy o ucisku niemców przez polaków i w sposób nieudolny bronił hakatystycznej polityki rządu.

Z prasy rosyjskiej.

Kwestya agrarna.

Profesor Migulin w petersburskiem „Słowie" wykazuje, że bezpłatne opanowanie ziemskiej prywatnej własności czy to na korzyść państwa, czy też na korzyść miejscowych gmin, jest najzupełniej bezcelowem pod względem ekonomicznym, ponieważ przeważna część ziemi jest założoną i cały ciężar wywłaszczenia spadłby na drobnych posiadaczy hipotecznych papierów i na nieliczne niezadłużone majątki. Ponieważ właściciele dobrowolnie nie ustąpią, więc stąd może powstać walka, w której zginą wszystkie gospodarstwa o wysokiej kulturze, co znów pociągnie za sobą ruinę ekonomiczną kraju, gdyż ogólna suma produktywnych dóbr — spadnie do minimum, a włościanie mniej otrzymają z ziemi niż dotychczas zarabiali w folwarkach o wyższej kulturze. Dla rozwiązania agrarnej kwestyi prof. M. proponuje następujące sposoby: 1) Ustanowienie specyalnych komisyi rozgraniczenia na całym obszarze państwa, z udziałem delegatów od włościan. Komisye te mają wyjaśnić sprawę braku ziemi dla każdej gminy i określić sposób dostarczania ziemi (kolonizacya, rozsiedlenie, rozgraniczenie, nabycie lub wywłaszczenie). 2) Wyznaczenie ziemi dla kolonizacyi w Rosyi azyatyckiej. 3) Pożyczki Banku Włościańskiego dla kolonistów — na zagospodarowanie i dla miejscowych na melioracye. 4) Udzielenie włościańskim gminom niezbędnej dla prowadzenia gospodarki ilości ziemi, z gruntów należących do państwa, apanaży i właścicieli prywatnych (za wynagrodzeniem właścicieli), 5) Założenie centralnego ziemiańskiego banku z filiami i agenturami w całem państwie, dla udzielania krótkoterminowych pożyczek ziemianom i właścicielom ziemskim. — Komisya, którą wyznaczyło połtawskie ziemstwo, dla zbadania sprawy nabycia ziemi przez Bank włościański dla małorolnych włościan, wyznaczyła za dziesięcinę cenę od 233 do 303 rubli. Włościanie uznają za normalną cenę 202 rb.

(Now. Wr.)

*

Ruch agrarny w gub. wileńskiej ustał. W gub. połtawskiej związek włościański w proklamacyach wzywa do bojkotowania Państwowej Dumy.

(Now. Wr.)

*

W wasylkowskim powiecie liczba prawyborców do Dumy Państwowej dochodzi do cyfry 6952. Podług ordynacyi wyborczej 6 sierpnia, prawyborców było w wasylkowskim powiecie tylko 312.

Z życia prowincyi.

—o—

Płoskirow dnia 7-go lutego 1906 r.

△ Dziś po raz pierwszy obradowała tu Komisya powiatowa, której zadaniem przy współudziale banku włościańskiego, pomódz bezrolnym włościanom do nabywania ziemi. Z obywateli Polaków brali udział w Komisyi pp. Biskupski, Jodko, Radłowski i Skibniewski. Odczytano i debatowano program ministeryalny, dalej odezwę banku włościańskiego do marszałków, a następnie spis majątków, których właściciele przesłali swe propozycye bankowi. Cena ziemi przez właścicieli oznaczona wahała się między 250 rublami za ziemie górzyste dość liche, a 325-u rublami za dziesięcinę majątku o kilka wiorst od Płoskirowa położonego. Przedstawiciele 8-miu gmin włościańskich, między nami mówiąc, dość licho wybrani, (za wyjątkiem bowiem paru statecznych gospodarzy, mieliśmy przed sobą: kowala, stolarza, etc., ludzi wygadanych co prawda ale nieco wykolejonych przedstawicieli gmin włościańskich), zapytani o zdanie, twierdzili, iż najwyższa cena, jaką w danej miejscowości dać można za ziemię, nie powinna przenosić stu sześćdziesięciu rubli za dziesięcinę.

Wogóle zachowanie się włościan i przytaczane przez nich argumenty dowodziły nierozumienia lub chęci nierozumienia celu dzisiejszego zebrania a wyrazy: „Nowyj nadieł": „nadielenie ziemłoj", niewłaściwie użyte kilkakrotnie przez któregoś z członków Komisyi, dodawały im bodźca do wszczynania dyskusyi bezcelowych, do robienia rekryminacyi, które przewodniczący kilkakrotnie musiał przerywać. Wogóle jednak zachowanie włościan było spokojne i przyzwoite.

Przy głosowaniu nad kwestyą: Jaką dać odpowiedź bankowi włościańskiemu co do majątków proponowanych mu na sprzedaż przez właścicieli, wszyscy bez wyjątku członkowie Komisyi postanowili prosić bank o kupienie majątków owych dla rozparcelowania między bezrolnych i małorolnych włościan; przedstawiciele gmin dodali od siebie, iż należy prosić właścicieli o obniżenie ceny.

Nie potrzebuję dodawać, iż wszyscy członkowie Komisyi zgodzili się na to, iż na nabytych za pomocą banku parcelach włościanie winni prowadzić gospodarstwo futorowe, czyli fermowe, przedstawiające tyle stron dodatnich, a mianowicie oszczędzenie ziemi pod miedzę, możność zaprowadzenia płodozmianu i traw, a co najważniejsze uniknięcie zatargów, jakieby wywołało we wsi wprowadzenie bydła na tłoki przez nowonabywców.

Główną cechą posiedzenia: Nieprzygotowanie i brak ścisłości w argumentacyi z jednej i niedowierzanie z drugiej strony.

Nadmienić muszę, iż włościanie przysłuchiwali się z wielką uwagą nakreślonemu przez pana Radłowskiego, poglądowi na stan ekonomiczny i wytwórczość kraju naszego w porównaniu do krajów zachodnich i na wydatność gruntów włościańskich w stosunku do ekonomicznych. Na zrobioną półgłosem przez jednego z członków Komisyi uwagę, że włościanie prawdopopobnie referatu nie zrozumieli, powstał jeden z nich i z pewnym odcieniem dumy obrażonej, oznajmił, że doskonale zrozumiał, i że uważa za niesłuszne twierdzenie, jakoby mórg ziemi włościańskiej miał wydawać 20 pudów w porównaniu do 50 otrzymywanych z morga ziemi ekonomicznej.

Nark.

Z sali koncertowej.

—o—

Dnia 12 b. m. odbył się z świetnym powodzeniem koncert p. Barcewicza. Ten znakomity wirtuoz skrzypcowej gry korzysta, co zresztą oddawna już wiadomo, z powszechnego uznania i słusznie jest załączonym do rzędu najwybitniejszych współczesnych mistrzów grania na tym szlachetnym instrumencie. To też każde wystąpienie takiego artysty przyciąga liczne zgromadzenie słuchaczy i wywołuje szczery entuzyazm zarówno śród znawców i profanów. Krótko mówiąc, wszechstronne własności talentu p. Barcewicza pozyskały mu prawo na jedne z najwięcej popularnych imion muzycznego widnokręgu.

Specyaliści podziwiają klasyczną stylowość jego wykonania, technikę, pełną szlachetnej równowagi, nigdy nie bijącą na beztreściowy efekt, pozbawiony wyższego estetycznego żywiołu. Ogół słuchaczy bezwzględnie zostaje ujarzmiony wdziękiem szerokiej kantyleny, która pod smyczkiem p. Barcewicza wydaje się najwspanialszym śpiewem, wytryskającym z duszy i natchnienia. Na ten raz program wielkiego artysty nie zawierał w sobie nic absolutnie nowego, czegośmy jeszcze nie słyszeli pod jego smyczkiem przynajmniej częściowo; lecz w takiem wykonaniu chętnie się spotyka z rzeczami już znanemi, których estetyczna wartość nie podlega wątpieniu, jak naprzykład „Romance" Beethovena, cudnie odśpiewany przez wirtuoza, al bo też ładna „conzonetta" Czajkowskiego i t. p. Fundamentalnym numerem koncertu na początku była „suite'a" Ries'a w 4 częściach, z popularnym „perpetuum mobile" w końcu, wykonanym z zadziwiającą brawurą pod względem sprężystości smyczka w ciągłym „staccato".

Wszystkie programowe numera, również i liczne dodatki koncertowe doznały najświetniejszego powitania ze strony wielbicieli mistrza.

Wielkie wrażenie wywarła deklamacya p. Józefa Kotarbińskiego, który recytował ustępy z poezyi takich wieszczów naszych, jak Mickiewicz i Słowacki.

Seans został podtrzymany nadto współudziałem pianisty p. Holmera. Oprócz akompaniamentu do skrzypiec, p. Holmer wygrał dwa solo: balladę Griega i polonez Zarembskiego.

W. Czeczott.

KALENDARZ.

15 (28) Środa — Popielec. Faustyna.
16 (1) Czwartek — Julianny P. M.
17 (2) Piątek — Patryciusza.
18 (3) Sobota — Symeona B. M.
19 (4) Niedziela — Konrada
20 (5) Poniedz. — Leona i Eucheryusza
21 (6) Wtorek — Maksymiana B., Feliksa

Wschód słońca o godz. 6 m. 48.
Zachód słońca o godz. 5 m. 39.
Długość dnia godz. 10 m. 51.

Biblioteka główna w zabudowaniach uniwersytetu ul. Włodzimierska. (Otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 10 zrana do 4-ej po poł., a nadto dla pracujących przy uniwersytecie. i studentów od 6 do 9 w.).

Galerya obrazów—Muzeum archeologiczne — otwarta we wtorki, czwartki i niedziele od 11-ej przed południem do 8-ej wieczór. Wejście płatne.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 15 lutego 1806 r.

	g. 7 zrana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—3,2	—0,0	—1,8
Barometr przy 0 w m/m	740,7	741,8	743,1
Stop. wilgotności w proc.	100	89	93
Kier. i sz. (w. m. na m. s.)	0	P22	PPW
Chmurn. wedł. 10 st. syst.	10	9	10
Ilość opadów w m/m	5.1	—	—

	od g. 9-ej wiecz do 9-ej wieczór.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	— 2,6
Najniższa	— 4,6
„ na powierzchni ziemi	— 6,3
Prz. temp. powietrza w ciągu doby	— 1.9
Wiel. przec. temp. pow. w ciągu doby	— 3,6

Ogólny stan pogody w Europie zrana na podstawie telegr. fizycznego Obserwator.

Minimum barometryczne na morzu Niemieckim (Skudesnes 736 m.m.); maksimum na wschodzie Rosyi (Kazań 784 m.m.). Opady atmosferyczne w zachodniej połowie Rosyi; temperatura wyżej 0 na morzu Czarnem: niewielkie mrozy na zachodzie, południowo-zachodzie, w gub. Nadbałtyckich i Finlandyi; w innych okolicach Rosyi znaczne mrozy. (Kazań 29°, Guriew 25°). Oczekiwane są: znaczne mrozy, na wschodzie i południu-wschodzie sucho, umiarkowane mrozy na północno-wschodzie, niewielkie mrozy w centrum, miejscami odwilż opady atmosferyczne w pozostałej części Rosyi.

KRONIKA.

—o—

— **Odczyty Towarzystwa historycznego Nestora** Latopisca, o których mowiliśmy w Nr. 7 naszej gazety, rozpoczynają się w drugim tygodniu postu. Wpis na wszystkie odczyty wynosi 6 rubii, na odczyty prof. Ardaszewa (12) 3 ruble, J. Kułakowskiego—1 rb., M. Downar-Zapolskiego—2 rb., I. Daszkiewicza—1 rb., A. Gruszewskiego — 1 rb., I. Kamanina—1 rb. Z rozpoczęciem odczytów wpis przerywa się, a przy wejściu sprzedawać się będą tylko wejściowe bilety po 50 kop. (dla wychowańców wyższych naukowych zakładów po 25 kop.).

— **Posiedzenie kijowsikego Towarzystwa gospodarstwa wiejskiego.** Dziś 15 lutego o godzinie 7 i pół wieczorem, w mieszkaniu kijowskiego gubernialnego marszałka (Plac Ratuszowy) ma się odbyć pierwsze zwykłe posiedzenie Towarzystwa. Program posiedzenia: 1) Przedstawienie kandydatów na posady opróżnione przez urzędników towarzystwa: członków rady: S. M. Bohdanowa, S. A. Horwatta, prof. M. I. Konowałowa i M. I. Szestakowa; członków komisyi rewizyjnej: M. W. Krauze, F. A. Marewskiego, W. I. Perro i B. P. Presnuchina, a także na urząd sekretarza Towarzystwa. 2) Sprawozdanie z rocznych rachunków Towarzystwa, jego instytucye i opracowanie budżetu na rok 1906. 3) Referat prof. Kluczarewa „O kursach agronomicznych i Jn. S. Jeremejowej „Potrzeby gospodarki włościańskiej".

— **Konkurs na katedry profesorskie.** Konferencya historyczno-filologicznego instytutu ks. Bezborodki w Nieżynie ogłasza konkurs na dwie opróżnione katedry historyi powszechnej. Osobom chcącym wziać udział w konkursie podaje się do wiadomości, że mają przed 15 marca t. r. przedstawić swoją kandydaturę, „curriculum vitae" i naukowe prace swoje.

— **Z uniwersytetu.** 13 lutego wieczorem odbyło się posiedzenie rady profesorów: obradowano nad 6-u sprawami, z których najważniejszemi są dwie: 1) Prośba do ministeryum oświaty o pozwolenie studentom wszystkich kursów i wydziałów składać na wiosnę r. b. egzamina i 2) propozycya wydziału fizyko-matematycznego o wyznaczeniu od 10-go kwietnia do 20-go maja r. b. egzaminów przy państwowej komisyi egzaminacyjnej. Propozycya ta została jednogłośnie przyjętą. Natomiast pierwsza kwestya wywołała ożywione rozprawy. Jedni dowodzili konieczności egzaminów, szczególnie dla studentów 1-go semestru wszystkich wydziałów, żeby w taki sposób otworzyć wakansy dla nowowstępujących. Drudzy uważali to za niemożliwe, chociażby ze względu na to, że wciągu semestru jesiennego odbyło się zaledwie kilka wykładów. Ostatecznie rada uchwaliła konieczność egzaminów i postanowiła uzyskać na to pozwolenie. Następnie podano do wiadomości rady, że pan naczelnik kraju nie znajduje przeszkód do zatwierdzenia projektu ustawy „Partyi porządku akademickiego studentów uniwersytetu S. Włodzimierza". Oprócz tego rada rozpatrzyła i zatwierdziła:

1) Prośbę wydziału medycznego o wysłaniu profesora A. Pawłowskiego na XV międzynarodowy kongres medyczny w Lizbonie (od 19-go do 26-go kwietnia; 2) Projekt wydziału medycznego mający na celu organizowanie dla lekarzy specyalnych i uzupełniających kursów (corocznie jeden raz od 1-go grudnia do 15-go stycznia); 3) Propozycyę kuratora okręgu o zwiększeniu zapomogi towarzystwu historycznemu Nestora Latopisca do 1500 rb. (zamiast 800 rb.) i o naznaczeniu takowej profesorowi p. De-Metzowi w ilości 400 rb. na wydawnictwo pisma peryodycznego „Fiziczeskoje Obozrenie", pierwszy zeszyt którego z r. 1906 już wyszedł.

— **Specyalny komitet**, przy zarządzie Południowo-Zachodniej kolei zażądał od naczelników wydziałów przedstawienia list tych z aresztowanych i nie uwolnionych jeszcze urzędników, którzy dotychczas pozostają na służbie. Listy te zostały już przedstawione na wczorajszem posiedzeniu specyalnego komitetu.

— **Biuro konsultacyi** na Szulawce pomocników adwokatów przysięgłych rozpoczęło na nowo swoje czynności, przerwane w czasie wypadków październikowych.

— **Dla artystów i literatów.** Osoby pragnące korzystać ze stypendyum na wyjazd do Włoch (około 800 rb.) z fundacyi hr. Michała Tyszkiewicza, są proszone o udanie się w tej kwestyi do p. Estachego Korwin-Szymanowskiego — Warszawa, Wspólna 62, najdalej do 1 lipca n. st. 1906 r.

— **Rewizye i areszty.** Zeszłej nocy, głównie w Płoskim cyrkule, odbyły się liczne rewizye w obecności pomocnika naczelnika ochronnego wydziału Kulabko. 5-ciu z pomiędzy rewidowanych zaaresztowano. Nazwiska ich tymczasem nie są znane.

— **Bankructwo.** W sferach finasowo-przemysłowych krąży uporczywie wiadomość, że znany w Kijowie bankier, spekulant cukrowy i cukrownik p. E. zawiesza wypłaty. Z losami p. E. związane ściśle losy dwóch fabryk cukru w gub. Kijowskiej, których jest on głównym akcyonaryuszem. Bank Państwa podobno jest w tym krachu zangażowany na sumę około pół miliona rubli.

— **Nowy podatek.** Izba skarbowa kijowska zwróciła się do zarządu południowo-zachodnich kolei z propozycyą zakomunikowania jej nazwisk osób, które skupowują ceduły ładunkowe i skarżą sądownie zarząd kolei o zwrot pobranych nadwyżek i wynagrodzenia za zwłokę w przewozie ładunków. Izba skarbowa prosi o oznaczenie, na jaką sumę roszczą sobie pretensye do zarządu kolejowego. Takie skupowywanie ceduł ładunkowych staje się swego rodzaju przedsiębiorstwem, a osoby trudniące się tem mają być obłożone podatkiem przemysłowym.

— Dla wykonania robót w celu utrwalenia piasków w gubernii kijowskiej w roku bieżącym, z rozkazu głównego zarządzającego gospodarką ziemską i rolnictwem, będą wysłani trzej specyaliści. Połączenie tych robót z takiemiż, które się prowadzą corocznie w innych sąsiednich guberniach, zostało włożone na rewizora gospodarki leśnej p. Kostina

WYPADKI.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Hel. Fatiejewoj przy ul. Włodzimierskiej Nr. 76 skradziono rzeczy na sumę 300 rb.

— Wieczorem dnia 13 lutego okradziono sklep S. Martynienko (Funduklejewska Nr. 16) straty poniesione wynoszą 300 rubli.

— W ostatnich paru dniach popełniono kradzieże: u O. Delert (M. Błagowiesz. 46) na sumę 60 rub., u Włodz. Szepielowa (W. Wasilkowska 29) na 50 rub., na takąż sumę okradziono M. Sabatelli, mieszkającą przy ul. Tarasowskiej Nr. 23. Prócz tego okradziono jeszcze pp. Mikulinę i Rodinowską (ul. Wołoska Nr. 37) na sumę rub. 100. Kradzież ostatnia została wykrytą, winowajczynią jest służąca—Anisja Herasimowa.

— SAMOBÓJSTWO. Przed paru dniami w domu Nr. 14 przy ul. Dmitrowskiej znaleziono trup wisielca; jest to niejaki B. Górecki. Nieboszczyk był nienormalnym.

— SPRZEDAŻ SUROWICY. Na mocy rozporządzenia rady medycznej przy ministeryum spraw wewnętrznych, inspektor miejscowy zabronił sprzedaży surowicy w składach aptecznych.

— O ZIEMIĘ. Wieczorem d. 13 lutego naprzeciwko cegielni Bernera, przy ul. W. Wasylkowskiej nastąpiło krwawe starcie między szwagrami A. Sawczukiem i F. Saczenko. Obaj byli, jak to mówią, pod dobrą datą, idąc, prowadzili ożywioną rozmowę, z której później wywiązała się sprzeczka o ziemię. Sprzeczka ta dość prędko zaostrzyła się, wtedy Sawczuk wyjął w uniesieniu rewolwer i strzelił czterokrotnie, mierząc do szwagra. Jedna z kul ugrzęzła S-o w płucach. Wezwane pogotowie opatrzyło rannego i odwiozło go do szpitala Aleksandrowskiego. Winowajca zdążył umknąć.

— POŻAR. Dziś w nocy spalił się dworzec kolejowy letni w Bojarce — prawie doszczętnie. Przypuszczają podpalenie.

— SPALONY ŻYWCEM. 12-go lutego w domu Nr. 6 przy ulicy Dymiejowskiej, na Bajkowej górze, w mieszkaniu właściciela domu, Niańkowskiego-Wojniłowicza, wybuchł pożar. Staruszek W. N., który zwykle sam jeden przebywał w mieszkaniu, zaskoczony pożarem, nie zdążył widocznie uciec i z poparzenia umarł. Trup N. W. znaleziono nazajutrz rano i odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego dla zrobienia sekcyi. Wewnętrzny pożar w mieszkaniu nieboszczyka, nie rozszerzając się dalej, zagasł. Większa część sprzętów w mieszkaniu była spalona

Kronika zamiejscowa.

—o—

= **Do Rzymu.** Z Warszawy wybiera się trzecia z rzędu pielgrzymka do Rzymu dnia 28/15 kwietnia r, b.

Ze względu na uzyskaną zupełną swobodę religijną, zarząd pielgrzymki (Warszawa, Nowy Świat 49) postanowił nie tamować przystępu do wyjazdu zbiorowego osobom innych wyznań chrześcijańskich, dotychczas stale odseparowywanych wskutek ciążącej odpowiedzialności. Zapisy tylko przez miesiąc marzec r. b. Pielgrzymka dzieli się na krótszą 15-dniową i dłuższą, trwającą 4 tygodnie. Koszty tam i z powrotem obliczone zostały od 99 rb. do 295. Informacyj szczegółowych udziela biuro pielgrzymie w Warszawie na Nowym Świecie 49.

**

Odesa, d. 9 lutego 1906 r.

△ Pan Wybodowski, mieszkający w Odesie od lat kilkunastu, otrzymał pozwolenie na wydawnictwo pisma codziennego p. n. „Słowo Polskie". Będzie to tania gazetka (5 rb. rocznie); p. W. jest obznajmiony z techniką redaktorską, gdyż przez lat kilka pełnił obowiązki cenzora gazety urzędowej „Wiedom. Odesk. Gradonaczalstwa", odznaczając się uprzejmością i względnością dla wszystkich. — Co do kwalifikacyi literackich, kierunku, zadań nowego pisma, barwy literackiej — nic dziś powiedzieć nie możemy, prócz tego tylko, że wydawca-redaktor jest pełen wiary w powodzenie swego pisemka, które zdaniem jego „tak jest potrzebne ludności tutejszej jak chleb powszedni." W całej tej imprezie jest coś amerykańskiego!..

Jednocześnie dowiadujemy się, iż wniesionem zostało podanie o koncesyę na pismo polskie tygodniowe, przeznaczone również dla mas najszerszych, a wydawane pod kierunkiem literackim jednego z młodych tutejszych adwokatów. Gdy udzieloną będzie koncesya doniosę szczegółowiej.

Selim-Mirza.

Telegramy

—o—

Od Agencyi Petersburskiej.

Petersburg, 13 lutego. — Na specyalnem posiedzeniu komisyi hr. Solskiego opracowanym został projekt przepisów, dotyczących wyborów w obwodach: Akmolińskim, Semipałatyńskim, Uralskim i Turajskim. Według tych przepisów obcoplemieńcy mają prawo wyboru jednego delegata z każdego obwodu. W tym celu zwołane być mają obwodowe wiece przedwyborcze gmin obcoplemieńczych. Miejska i wiejska ludność osiadła, nie należąca ani do obcoplemieńców, ani do kozaków, ma również prawo wyboru jednego członka z każdego obwodu. Osady, nie włączone do gmin, mogą przy wyborach bądź połączyć się z najbliższą gminą, bądź utworzyć specyalne okręgi wyborcze, liczące po 2,000 osób. Ludność wojskowa kozacka Uralu i Syberyi wybiera po jednym delegacie, Z tych obwodów ma być wybranych 10 osób do Dumy Państwowej.

W Chersoniu otworzono giełdę towarową. W czwartek w ministeryum handlu odbędzie się narada, dotycząca urządzenia przez kupców rosyjskich składów towarów w północnej Mandżuryi.

Wybory,

Moskwa, 13 lutego. Wiece gminne, dla wyboru delegatów na zjazdy wyborcze, naznaczono na 23 lutego; wybory delegatów od robotników naznaczono na 26 lutego. W przyszłym tygodniu mają się odbyć zjazdy przedwyborcze drobnych właścicieli ziemskich.

Saratów, 13 lutego. Stosownie do rozporządzenia gubernatora, zjazdy wyborcze delegatów od gmin odbędą się 28 lutego; przedwyborcze zjazdy drobnych właścicieli—7 marca, wybory delegatów od robotników—28 lutego.

Petersburg, 13 lutego. Z wiadomości, otrzymanych do d. 12 lutego widzimy, że w 50 guberniach, rządzonych na zasadzie prawa ogólnego i w obwodzie wojska Dońskiego jest już ogłoszonych, lub mają byc ogłoszone do d. 22 lutego ogółem: 410 list wyborczych miejskich, 419 list wyborczych powiatowych i 8 list wyborczych z miast, wybierających bezpośrednio członków Dumy państwowej. W 22 guberniach listy będą ogłoszone d. 15-go w 10-ciu—22-go lutego.

Symferopol, 14 lutego. Gubernator oznaczył terminy wyborów do Dumy Państwowej. Termin przedwstępnych zjazdów oznaczono od 26 lutego do 10 marca.

Samara 14 Lutego. Zebrania gminne dla wyboru delegatów naznaczone na 28 lutego. Zjazdy drobnych właścicieli ziemskich od 28 lutego do 9 marca.

Petersburg, 13 lutego. — „Rusk. Gos." komunikuje, że Rada ministrów uznała za słuszne zwołać Dumę Państwową na dzień 27 kwietnia, dlatego aby dać możność największej liczbie osób przybyć na czas. Do tego bowiem terminu mogłyby się zakończyć wybory, tak w większej części gubernii i miast Rosyi europejskiej, jak i w Królestwie Polskiem. W chwili otwarcia Dumy, według przybliżonego rachunku, zebrałoby się do 350 członków t. j. właśnie tylu, ilu trzeba, żeby obrady rozpocząć się mogły.

Napady.

Helsingfors, 13 lutego. Banda złoczyńców wtargnęła do kantoru banku państwa: woźnego zabito, jednego z urzędników raniono. Grożąc urzędnikom rewolwerami, napastnici zabrali 75000 rb. i uciekli. Z sumy zagrabionej 35,000 rubli należało do akcyjnego finlandzkiego związku bankowego. Resztę zaś zabrano jakiejś pani, która przyniosła pieniądze dla zmiany na walutę finlandzką.

Tyflis, 13 lutego. Adwokat Heydeman, odebrawszy w miejscowym oddziale banku państwa kwotę rb. 1590, wracał powozem do domu. Gdy powóz zatrzymał się przed domem, 4-ch złoczyńców wystrzeliło z karabinów, ranili lokaja i, odebrawszy adwokatowi wspomnianą sumę. umknęli.

Rabunek w Banku.

Helsingfors, 14 lutego. Wczoraj do banku państwowego weszło kilku rabusiów i krzyknęło na głos po rosyjsku:

„W imię organizacyi bojowej aresztujemy kasę, — w górę ręce!" Zamknąwszy wszystkich urzędników w ciemnym korytarzu, napastnicy zabrali rosyjskiemi i fińskiemi pieniędzmi i w papierach procentowych 170,700 rub. Policya zarządziła energiczne poszukiwania.

Teodozya, 13 lutego. W nocy 12-go lutego w Starokrymskim miejskim zarządzie ukradziono skrzynkę z pieniędzmi. Dziś znaleziono rozbitą skrzynkę niedaleko wsi Karagoz, 8000 rub. i dokumenty zginęły.

Petersburg, 13 lutego. Jakiś nieznajomy pięciu wystrzałami zabił Nazarowa—wicedyrektora fabryk Putiłowskich. Zabójca uciekł. — Na 15 lutego naznaczonem jest posiedzenie ogólne rady państwa, na którem ma być omówionym projekt uzupełnienia czasowych przepisów dla prasy peryodycznej. Projekt ten był opracowany przez radę ministrów.

Proces Oczakowski.

Oczaków, 13 lutego. Badanie świadków jest na ukończeniu. Jutro rozpoczną się rozprawy. Wyrok oczekiwany jest w czwartek. Ważne zeznanie składają marynarze, wysłani do Schmidta z zaproszeniem na zebranie, na którem Schmidt wzywał załogę do spokoju. Po tych zeznaniach, Schmidt miał przemowę, w której rozwinął swe poglądy polityczne.

Wierchnieudińsk, 13 lutego.— Dnia 10 lutego sąd polowy sądził 30 robotników kolejowych. Czterech skazano do ciężkich robót, dziewięciu na śmierć. Jenerał Renenkampf zamienił czterem z nich karę śmierci na ciężkie roboty; pięciu stracono. W Troickosawsku aresztowano uczestników zjazdu naczelników włościańskich.

Petersburg, 13 lutego.— Zmarł znany kompozytor Arenski.

W pierwszym wyższym wolnym zakładzie naukowym, utworzonym z kursów prof. Leshafta, wykłady już się rozpoczęły.

Petersburg, 13 lutego. — Ukazanie się w pierwszym numerze styczniowym „Wsiemirn. Wiestn." niektórych utworów hr. Lw. Tołstoja, dotychczas uważanych za nielegalne i drukowanych przedtem za granicą, wywołała spór i podział zdań w petersburskiej Izbie sądowej. Treść niektórych artykułów daje powód pociągnięcia do odpowiedzialności redaktora na zasadzie punktów 100, 103, 128 i 129; przedstawiciele wszakże prokuratoryi nie zgadzają się na rozpoczęcie dochodzeń sądowych, uważając, że proces przeciw utworom L. Tołstoja prowadzony wywołałby wszechświatowe oburzenie.

Wydział histor.-filologiczny uniwersytetu petersburskiego zaproponował katedrę historyi profesorowi Kariejewowi, uwolnionemu w r. 1899.

Ze źródeł wiarogodnych dowiadujemy się, że sprawa rady delegatów robotniczych sądzoną będzie w drugiej, połowie kwietnia w twierdzy Petropawłowskiej, a to dlatego, że w całym Petersburgu niema tak wielkiej sali sądowej, któraby mogła pomieścić 300 osób podsądnych.

Petersburg, 13 lutego. Handlowo-Przemysłowa" gazeta zaprzecza fałszywej wiadomości o rosyjskiej pożyczce, podanej w telegramie paryskim „Rosyjskiej Agencyi".

Sewastopol, 14 lutego, — Admirał Czuchnin ogłasza że stan oblężenia w mieście zmienia się na stan wojenny. Rozkazy, wydane w czasie stanu oblężenia, nie tracą swej siły. Nim admirał Czuchnin powróci do zdrowia, zastępuje go komendant Niepłujew.

Pożary.

Kaługa 14 Lutego. W Peremyślu spalił się dom urzędu ziemskiego ze wszystkiemi ruchomościami i papierami urzędowymi.

Tyflis, 14 lutego. Ze słów „Kawkaz" na stacyi Abaszi, odnogi do Poti, wszczęły się pożary. Wskutek podpalenia w 3-ch miejscach spaliło się 30 sklepów i pali się całe miasteczko Czechatwi.

Wobec częstych napadów zbrojnych ze strony rewolucyonistów w mieście i powiecie, generał-gubernator ogłasza, że winni będą karani śmiercią.

Irkuck 14 Lutego. Odjechał ztąd gen Liniewicz. Wczoraj na ulicy Wielkiej drągiem żelaznym zabity został komendant stacyi Irkuck-Mysowaja, baron Korf.

Władywostok 13 Lutego. Po przyjeździe gen. Miszczenko zapanował spokój. Pomimo przybycia wielu okrętów, panuje straszna drożyzna. W ostatnich czasach zauważyć się daje wielki napływ japończyków i japońskich towarów. Pojawiły się nowe, nieznane przed wojną, wyroby japońskie, jakoteż wędzone na sposób rosyjski ryby.

Petersburg, 14 lutego. Ze składu artyleryi skradziono pięcio-strzałową armatę, ważącą przeszło 14 pudów.

O japońskich sprawach.

Londyn, 13 lutego.—„Daily Telegraph" donosi z Tokio o mistyfikacyi, której ofiarą stał się cesarz, książe Connaught i cała ludność: jakieś nieznane osobistości, mianując się przedstawicielami centralnego obserwatoryum, rozesłali na wszystkie strony depesze, że ma nastąpić straszne trzęsienie ziemi, które zburzy całe Tokio. Koncert na którym był książe Connaught został przerwany, zamknięto posiedzenie parlamentu; członkowie jego wybiegli na ulicę. Całe miasto uległo panice. Mieszkańcy uciekali na otwarcie miejsca.

— W tym roku japońska flota wojenna ma być powiększona: o pancernik „Satsuma", krążownik „Kurama-Ikoma" i pocztowe statki: „Magaci" i „Jodo".

— Panuje tu niepokój o przyszłość Mandżuryi z powodu powolnej ewakuacyi rosyjskiej armii. W kwietniu markiz Ito i hrabia Inui przedsiębiorą dłuższą podróż po Mandżuryi.

Zawieszanie pism.

Kercz, 13 lutego. Na mocy rozporządzenia izby sądowej wydawnictwo „Jużnyj Kuryer" zawieszone do wyroku sądowego. Natomiast wychodzić będzie „Jużnyj Wiestnik.

Warszawa, 14 lutego. O północy ekspresem wyjechał do Petersburga generał-gubernator Skałłon.

Konstantynopol, 13 lutego. Zawiadomiono posła tureckiego w Londynie, że Anglia nie może zgodzić się na podniesienie taryfy celnej o trzy procenta.

Amerykański poseł przedstawił Porcie notę, w której protestuje przeciwko temu, że Porta, pomimo zobowiązania się, niezrównała w prawach instytucyi dobroczynnych i religijno—oświatowych amerykańskich, francuskich i innych narodowości.

W końcu tygodnia oczekiwaną jest w Bayrucie amerykańska eskadra.

Wiedeń, 13 lutego. Izba panów zatwierdziła traktaty handlowe z Włochami, Rosyą i Węgrami. Z powodu traktatu z Rosyą referent wyraził życzenie, ażeby rozszerzyć klauzulę największego uprzywilejowania do wschodnio-azyatyckich posiadłości Rosyi.

Waszyngton, 13 lutego. (Associat. Pres-Generalny konsul w Szanghaju zawiadamia. że wczoraj w Nonczangu zabito sześciu francuskich jezuitów i dwóch amerykanów.

Wojska chińskie strzegą misyonarzy. W Szanhaju zupełny spokój.

Buda-Peszt, 13 lutego. Minister spraw wewnętrznych zabronił detalicznej sprzedaży gazet na ulicach.

Berlin, 13 lutego. Narzeczona księcia Eytel, Fryderyka, odbyła uroczysty wjazd do stolicy przez Brandeburską bramę i przybyła do zamku, gdzie się odbyła formalność spisania kontraktu ślubnego.

Traktat szwedzko-niemiecki został przejrzany przez delegatów niemieckich i szwedzkich. Niektóre punkty jego nie są jeszcze określone.

Konferencya marokańska.

Algeciras, 13 lutego. Revoil wręczył notę Radowitzowi w sprawie banku państwowego w Marokko. Rząd francuski przypuszcza, że jego propozycya nie narusza równowagi interesów państw i sądzi że ta sprawa powinna być rozstrzygnięta na konferencyi.

Bern, 13 lutego. — Rada związkowa wybrała na wznowiony urząd posła szwajcarskiego do Petersburga członka rady związków, Edwarda Odier.

Depesze cukrowe 14 lutego.

Irkuck. — Cena cukru 9 rb. 20 kop. Dowóz mały.

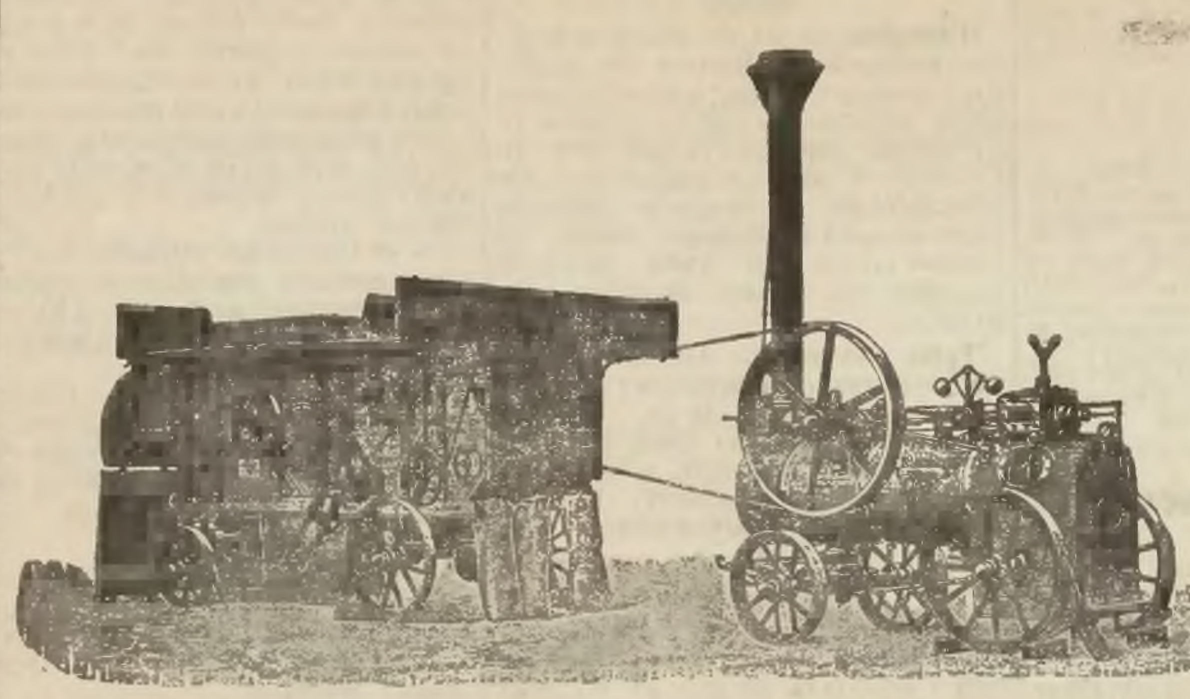
Kursk. — Rafinada w głowach: koriukowska 5 rb. 70 kop.; kijowska 5 rb. 75 kop., maryińska 5 rb. 70 kop., kurska 5 rb. 70 kop.; kryształ 4 rb. 60 kop.

Giełda Petersburska.

14 Lutego 1906 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.10
„ czeki za 10 f. st.	95.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46,30
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.80
„ na Wiedeń za 100 kor.	
Dyskonto Giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	80
5% pożyczka prem. 1864 r.	363
„ „ 1866 r.	308
5% obl. prem. Szlach. Banku	236
4% obl. prem. Szlach. Banku	73½ 74½
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	83
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	95.97
4½% „ „ „	85.86½
5% Oblig. Odessk. Kred. T-a	86⅜
5% „ m. Baku	4½ 76
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	6
4½ „ Bessar.-Tauryck. B. Ziem.	
4½ „ Wilensk. Banku Ziemsk.	78
4½ „ Donsk. „	77
4½ „ Kijowsk. „	79½
4½ „ Moskiewsk. „	0⅜
4½ „ Niz.-Samar. „	8.80
4½ „ Połtawsk. „	9.80½
4½ „ Tulsk. „	79.¾·80¾
4½ „ Charkowsk. „	80 tranz.
Akcye 2-go T-a Żegl. po Dnieprze	67½
„ Mosk. K. Woronez. kolei	230 tranz.
„ Mosk. Wind.-Rybinsk	92
„ Poł.-Wschod. kolei	108
„ Wołżsko-Kamsk. b.	725
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	344
Akcye Rrs. Chińsk.	248
„ Ros. Handl. Przemysł.	248
„ Peterbursb. Międzynar. Komerc.	3 6½
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	420.423
„ Petersb. Prywatn. i Komm.	190½
„ Azowsko-Donsk.	508.513
„ Bessarabsko-Tauryck.	420.425
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	380
„ Moskiewsk. „	512
„ Niżegor.-Samar. „	540, 545
„ Połtawsk. „	407.412 tranz.
„ Petersb.-Tulsk. „	295.300
„ Charkowsk. „	201, 205
„ Bakińsk. T-a Naftow.	478 tranz.
„ Kaspijsk. T-wa	3950
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	17[illegible]
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	8600.8700
„ „ Hartman	338
„ Nikopol-Mariupolsk.	79½
„ Bransk. Relsk. Fabr.	174
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	188
„ Kołomieńsk. Fabryki	41 .420
„ Putiłowsk.	103¼
„ Rossyjsk. Balt. Fabryki	830
„ Ros. Fabr. lokomot. (Buc)	225.227
„ Petersburgsk. Metallurg.	173
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	72½ 73½
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	158 tranz.
5% Obligacye Kasy Państw.	98¼
Akcye Fabr. Wag. Fenix	257
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	239·140
4½ Pożyczka 1905 r.	92
5% Pożyczka 1905 r.	97½
Akcye T-a „Dwigatel".	82½
„ Fabr. Malcewsk.	398

Usposobienie z papierami dywidendowymi i premiówkami słabe, z hypotecznemi stałe.



Lokomobile,

Patentowane Młocarnie parowe,

Siewniki zbożowe

Specyalne siewniki do nawozów sztucznych

HOFHERR & SCHRANTZ

Fabryki narzędzi rolniczych w Wiedniu i Budapeszcie.

Filia Kijowska **Mikołajowska 3.**

Telefon Nr. 1478.

Garnitury Parowe

FABRYKI

Ruston, Proctor & C-o Lincoln.



OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI. A136-18-1

Polecają, jako wyłączni reprezentanci:

Tow, Akc. **„WŁ. DOLIŃSKI“** w Kijowie.

NAGRODZONE ZŁOTYM MEDALEM

wyroby **„Centralnego Laboratoryum Chemicznego“.**

„**Borol**“ chroniący od pryszczów, opalenizny, opierzchania rąk i twarzy oraz wpływów zimnego wiatru. Cena 30 kop.

„**Delicia**“ puder ryżowy na mleku lanolinowem, mocno przylegający a niewidoczny. Nie wysusza naskórka. Cena 50 kop.

Seve de beauté“ podnosząca białość cery i zgładzająca zmarszczki; nadaje skórze miękkość aksamitu. Cena 2 rub.

Esencya „**Tataro-Chmielowa**“ usuwa łupież, wzmacnia włosy, nadaje im puszystość i chroni od wypadania. Cena 75 kop. Takież mydło 30 kop.

Eleksir „**Tymentol**“ uznany przez specyalistów za najlepszy środek do konserwacyi zębów i odświeżania jamy ustnej. Cena 50 k. i 1 rub.

Do nadania czystości i białości zębom proszek tejże nazwy 25 kop. i pasta 20 kop. Poleca skład apteczny i perfum **A. Czekay'a** w Warszawie. Marszałkowska 108. Wysyłka za zaliczeniem. A91—10—1

Towarz. Rolnicze gub. Siedleckiej

w Siedlcach

sprzedaje kartofle gorzelniane 18—20 proc. krochmalu po cenie 12 do 13 kop. za pud franco st. Siedlce, Łuków, Bedlno.

ORAZ:

kartofle nasienne najnowszych odmian: Silesia, Woltmann, Maerker, Piast, Morphy, Bismark, Hero, Leo, Zofia, Bohun, Perkun, Nowy-Imperator, Gracya, Korczak, Gawronek, Iduna i inne po kop. 15—20 za pud franco te same stacye.

Zawiązawszy stosunki z najlepszemi krajowemi i zagranicznemi firmami, a także otrzymawszy

wyłączne przedstawicielstwo dla południa Rosyi

od fabryki maszyn w Braunschweigu „Braunschweigische Maschinenbau-Anstalt“ otworzyłem od 1-go Lutego r. b. w Kijowie ulica **W. Wasilkowska Nr 25, wprost Karawajowskiej**

Biuro Techniczne

biorące na siebie wykonanie **projektów i kosztorysów**, a także i samą **budowę i montaż fabryk i warsztatów** i **instalacye elektryczne** wszelkiego rodzaju, jako to: oświetlenie, transmisya energii i t. p.

Stanisław Jankowski.

A6—10—5

Wyrób krajowy dla Bażantów, zwierzyny, drobiu i psów pod firmą „**DYANA**“



KARMU

Cenniki i przepis użycia przesyła

W. Majewski p. Skierniewice w Zwierzyńcu.



Nasiona i narzędzia rolnicze

Nawozy sztuczne

Wyłączna reprezentacya maszyn żniwnych

MAC CORMICK

Skład szpagatu Manilla i części zapasowych

L. Zdrojewski i K. Grabowski, Kijów Kreszczatik 25 telef. 924

A112—1



Towarzystwo Handlu Win

G. CHRISTOFOROW i S-ka

Kijów, Kreszczatik Nr. 29.

NAZNACZA **Wyprzedaż**

CYGAR HAWAŃSKICH

z ustępstwem 40 procent.

A 103—10—1

J. K. SZUMAN

Kijów. **Zołotoworocka 6.** — **Telef. 562.**

Specyalność: pośrednictwo w sprzedaży cukru i świadectw eksportowych.

Wyłączna Reprezentacya na Rosyę i Królestwo Polskie plantacyi nasion buraczanych pochodzenia **Klein Wanzleben**, firmy Otto Breustedt.

A119—1

BIURA TECHNICZNE

OLSZEWICZ i KERN

i

„LANGENSIPEN i S-ka“

Centralne Depo Towarzystwa „SCHAEFFER i BUDENBERG“

w Kijowie, Kreszczatik Nr. 5,

Polecają swe usługi przy dostarczaniu:

Wszelkiego rodzaju armatury do pary, wody i gazu, Fizycznych przyrządów, Chemicznych aparatów i materyałów, ultramaryny, Maszyn, pomp, sikawek, wag, noży dyfuzyjnych, wirówek, Motorów parowych i gazogeneratorowych i t. p.

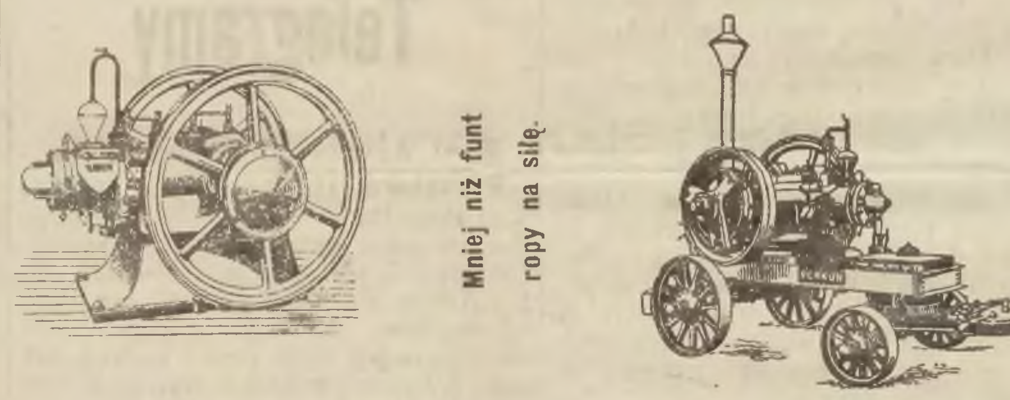
Na składzie jest zawsze **wielki zapas tego rodzaju technicznych przedmiotów** wyrobu pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.

Prospekty, albumy i cenniki illustrowane wysyła się bezpłatnie.

Najnowsze motory naftowe

„PERKUN“

Najtańsza siła, pracują surową ropą.



POLECAJĄ: A145—20—1

Tow. Akc. „Wł. A. Doliński“ w Kijowie.



Zakład Zegarmistrzowski

NIECIELSKI i JAGODZIŃSKI

Kijów Kreszczatik Nr. 31

ZEGARKI NAJCELNIEJSZYCH FABRYK DOKŁADNIE WYREGULOWANE.

Zegary ścienne
Zegary biurowe
Zegary kominkowe
Zegary podróżne
Zegary wieżowe
Zegary dla kontr. stróż.
Zegarki „Extra Plates“
Zegarki z Repetycyą
Zegarki z Chronografem

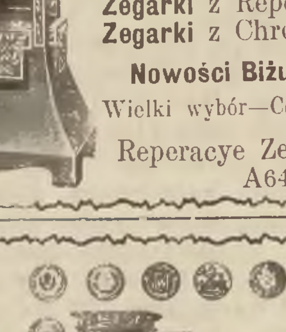
Nowości Biżuteryjne

Wielki wybór—Ceny Realne

Reperacye Zegarków

A64—3—3

Kreszczatik Nr. 3.



Telefonu Nr. 1531.

Najstarsza Fabryka Ogniotrwałych Kas

S. Zwierzchowskiego

w KIJOWIE.

Nagrodzona A—12—3.

w Londynie { Grand-Prix, Złoty Medal
w Paryżu { Złoty Medal
w Rosyi { Złoty Medal, 3 Srebrne Medale

Zabronjowane, pancerne, —— —— Ogniotrwałe kasy

Kasy wszelkich rozmiarów zawsze w wielkim wyborze na składzie.

Kreszczatik № 3.

Groch Wiktorya 2,000 pud. gatun. najwyż., propon. mająt. P. Bołdyra nasion. po 1 r. 60 k. za pud. na miejscu. A. dr. st. Januszpol. Woł. gub.

A. ZOŁOTNICKI

Kijów, **Kreszczatik 23**, naprzeciwko poczty, telef. 386.

Kupuje według najwyższych cen rozmaite starożytne przedmioty, drogie kamienie i perły. Zwracać się listownie lub osobiście, Kreszczatyk 23, telefon 386. A61-1

H. KLIMOWICZ

Kijów, Mikołajewska Nr. 4

Poleca swój zakład krawiecki zawsze na sezon zaopatrzony w najnowsze materyały angielskie.

Krój według wzorów angielskich.

A98—1—3

Kreszczatik Nr. 34, Pasaż.

Rzadka Okazya

Sprzedają się za ¼ wartości **Meble** najrozmaitsze starożyt., teraźniejsze i nowe w dobrze wytrzymanych rozmaitych stylach

Lustra, bronzy, porcelana, dywany, portyery, kandelabry, pająki, zegary, grawiury, brylanty, srebro, złoto, obrazy znanych malarzy, jak to: Makowskiego, Riepina, Tenjarinko, Wawermana, Szyszkina, Teniera i Swietosławskiego. Salon., jadaln., gabinet., buduar., biurowe i inne meble i wiele najrozmaitszych innych rzeczy sprzedaje się za bezcen.

KRESZCZATIK Nr. 34 (Passaż).

Bazar Rzeczy Okazyjnych.

Zamiejscowym opakowanie bezpłatnie.

A140—3—1

Drukarnia Polska FRĄCKIEWICZA

EGZYSTUJĄCA OD R. 1874.

Wykonywa wszelkie obstalunki **drukarskie, litograficzne, introligatorskie**, również **księgi rachunkowe**. Zlecenia wykonywa z największą sumiennością i dokładnością. **Kijów, ul. Annienkowska** (Luterańska) **Nr. 3.**

A143—10—1

Zatwierdzone przez Władze i Kaucyonowane

BIURO ZLECEN

MILOWICZ

spełnia zlecenia wszelkiego rodzaju, Kijów, Michajłowska 16, m. 60.

A10—5

W m. LUBLINIE.

(gub. m. w Królestwie Polskiem, stacya kolei Nadwiślańskiej).

Coroczny Jarmark na bydło rozpłodowe czystej krwi rozmaitych ras i na bydło użytkowe, a także na świnie zarodowe Angielskie.

Licytacya odbędzie się 4 maja (21 kwietnia st. st.) oglądać inwentarz można na placu jarmarcznym 2 i 3 maja.—Wszelkich informacyi udziela i wysyła katalogi na żądanie Związek Handlowy Lubelski.—Adresować należy: Lublin, Towarzystwo Rolnicze do Zarządu Związku Hodowlanego. R142

Na wiolonczeli lekcyi udziela uczeń Adamusa artysty Opery Warszawskiej. Oferty listownie: Bessarabka Nr. 3 m. 9. Dla wiolonczelisty.

Dr. Brotman choroby wenerycz. i skórn. od 8—9 g. 5 do 8 g. W. Wasylkowska 34.

Stud.-polit. (real.) posz. korepet. specyal. matemat. Nik-Botaniczna 12. M. Pieńkowski.

Tanio! Z powodu wyjazdu sprzedaję zagraniczny garnitur salonowy mahoń i paryską mechaniczną **sofę** Żylańska 6 m. 29, od 3 po połud.

Chemika w cukrowni lub posady przy gospod. roln. posz. młody człowiek z wyższem wykształc. Kreszczatik 39 m. 27.

Leśniczy poszukuje posady. Adres M. Wasilkowska Nr 20 m. 2 u p. Nowackiego dla I. P.

Rządca posiadający studya rolnicze i długoletnią praktykę za granicą, w sile wieku, poszukuje posady zaraz. Wymagania skromne. Łaskawe oferty pod S. P. Kijów, Peczersk, ulica Niemiecko-Buchtyjewskaja l. 10 m. 5.

MAGAZYN **M-me Berty**

Kreszczatik Nr 12.

Z powodu

Likwidacyi

tanio wyprzedaje dziecinne stroje. Także można nabyć umeblowanie magazynu.

T-wo „Robotnik“ poleca zdolnego montera-mechanika, który pracował za granicą, a obecnie poszukuje posady w kraju. Może przyjąć miejsce majstra ślusarskiego, mechanika lub maszynisty w fabryce lub majątku. Mikołajowska 11. A88-5-2

Politech. mech. 3 kursu poszukuje kond. na wsi, Michałowski zaułek Nr. 37 m. 11.

Poszuk. Nauczycielki polk. na wyj znaj. ros. fr. prakt. niem. teor. i muz. Kuznieczna 17 m. 5.

Sprzedaje się piękny ogier z attestatem. Bulwarno - Kudriawska Nr. 17.

Przepisywanie na maszynie. Funduklejowska Nr. 50 m. 3.

Chcę sprzedać dom, Nesterowska Nr. 2.. Wiadomość w Magazynie Klimowicza Mikołajewska Nr. 4.

Buchalter-korespondent wyspecyalizow. teoret., z 8 let. prakt. w branży fabrycz. i agentur., posiad. poważ. referencye, poszuk. samodzieln. lub pomocnicz. pos. w Kij. albo na prow. Kijów, Poste rest. dla okaz. kw. „Dz. Kij.“ Nr. 159.

AKCYJNE TOWARZYSTWO

VIELWERTH i DĚDINA

w KIJOWIE.

Specjalna Fabryka Siewników.

Wyrabia wszelkie typy i rozmiary Siewników. Zalecamy Pp. Rolnikom oznajomić się z konstrukcyą najnowszego typu uniwersalnego Siewnika kombinowanego i nadzwyczajnemi wynikami siewu rzędowego nawozów sztucznych pod zboża za czas ostatnich 3-ch lat. Średni rezultat jest taki:

Kosztem 3 4 rubli osiągnięto 10—20 rubli czystego zysku na morgu.

Rozsypany rzutowy wysiew nawozów sztucznych nie wytrzymuje żadnego porównania.

A144—1

GŁÓWNA REPREZENTACYA

Królewsko-Węgierskiej Rządowej Fabryki

która wyrabia

Parowe młocarnie wyłącznie żelaznej konstrukcyi. Po 27 latach pracy za granicą i 13 letniej praktyce w Państwie—gdzie pracuje już kilka tysięcy tych maszyn w pierwszorzędnych gospodarstwach, możemy służyć na żądanie niewątpliwemi dowodami oczywistej wyższości żelaza nad drzewem i wogóle idealnej młocby, szczególnie na maszynach ostatniego ulepszonego typu.

Żniwiarki wyłącznie z lanej stali z platformą żelazną, mocnej konstrukcyi i nadzwyczajnie lekkie w pracy.

REDAKTOR WYDAWCA
WŁODZIMIERZ Hr. GROCHOLSKI.

Drukiem T. H. Mejnandera w Kijowie, Puszkińska 20.